



Ptaki powrotne Wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego z muzyką Janusza Lipińskiego

Monoplan 2009

Interpretacja: ●●●●○

Realizacja: ●●●●○

Kto pamięta lata 70., na pewno kojarzy słynną wówczas piosenkę „Słońce, słońce w ramionach”. Utwór ten, w nowej wersji, znalazł się na płycie „Ptaki powrotne”. Nie jest to zwykły album, raczej pakiet multimedialny – całość zawiera CD z muzyką, krążek DVD z dwoma teledyskami, teksty (wiersze Baczyńskiego, esej socjologa Jana Strzeleckiego) oraz grafiki Łukasza Rayskiego.

Projekt Lipińskiego to udana próba ponownego odczytania poezji Krzysztofa Kamila, przypomnienia tej postaci (mija 65. rocznica jego śmierci w powstaniu) oraz zwrócenia uwagi słuchaczy na gatunek zwany niegdyś poezją śpiewaną, dziś niemal zupełnie wyrugowany z mediów przez „niewidzialną rękę rynku”.

Repertuar CD obejmuje 17 melodyjnych utworów utrzymanych w jednolitej konwencji. Idealnie równoważą muzykę i słowo. Za ciekawą aranżację odpowiada Jarosław Kordaczuk. Jednym z największych walorów albumu jest śpiew Basi Raduszkiewicz – wokalistki wręcz zjawiskowej. Jej głos o czystej intonacji, eterycznej, zmysłowej barwie i pięknej dykcji kompletnie zniewala słuchacza.

Ważną rolę odgrywają muzycy towarzyszący, których zebrało się tu pokaźne grono. Udział Krzysztofa Herdzina, Cezarego Konrada, Roberta Majewskiego i Grzecha Piotrowskiego powoduje, że muzyka nabiera czasem lekko jazzującego charakteru. Lektura obowiązkowa. ■

Bogdan Chmura



Black Heart Procession Six

Temporary Residence 2009

Dystrybucja: Gusstaff

Interpretacja: ●●●●○

Realizacja: ●●●●○

Ponurą tradycję ballad Leonarda Cohena do dziś wspaniale podtrzymują Nick Cave, Tom Waits czy Mark Lanegan. Nie brakuje też zespołów niezależnych, takich jak chociażby Black Heart Procession z Kalifornii, które sumiennie od ponad dziesięciu lat śpiewają w równie przejmujący sposób o miłości i śmierci. Album „Six” nie będzie zaskoczeniem dla wiernych fanów. Jest w nim znany mroczny klimat, który podkreśla baryton wokalisty oraz aranżacje, bazujące na partiach fortepianu, instrumentów smyczkowych, gitary elektrycznej i basu. Ale to bez wątpienia najciekawszy zbiór piosenek Palla Jenkinsa i Tobiasa Nathaniela od czasu „Three” z 2000 roku.

Przebojowości „Rats” czy „Witching Stone” mógłby im pozazdrościć sam Nick Cave, a diabelskie „Wasteland” idealnie pasowałoby do jednego z horrorów Roberta Rodrigueza. Natomiast te żywsze utwory są idealnie równoważone przez spokojne, nastrojowe ballady, jak wspaniała otwierająca „When You Finish Me”, przejmująca „Drugs”, opisująca wspomnienia narkomana na odwyku, czy „Iri Sulu” rodem z filmów Davida Lyncha.

Jedynym mankamentem może być to, że twórczość Black Heart Procession przez cały czas pozostaje zamknięta w pewnej konwencji. W związku z tym wysłuchanie albumu w całości wymaga odpowiedniego nastawienia, ale na dłuższą metę może męczyć. ■

Jacek Skolimowski



Moby Wait For Me

EMI 2009

Interpretacja: ●●●○○

Realizacja: ●●●●○

Moby to artysta kojarzony głównie ze znaną z teledysków rysunkową postacią i z wyjątkowym, melancholijnym nastrojem. Oba tych rzeczy nie zabrakło i tym razem. Na okładce znajdziemy charakterystycznego ludzika, a na płycie 16 utworów, utrzymanych w typowej dla Moby'ego stylistyce.

Usłyszymy tutaj ścieżki znane z singli „Shot In The Back Of The Head”, „Pale Horses” czy „Mistake”. Bogactwo brzmień i melodii sprawia, że stanowią one najciekawszy składnik tej płyty.

Większość nowych kompozycji pozostaje neutralna i stonowana. Ciekawa jest tytułowa „Wait For Me”, z interesującym głosem Kelli Scarr. Niestety, nie zabrakło też utworów nieudanych, jak na przykład „Study War”, którego partie wokalne są wręcz irytujące.

Album jako całość nie zaskoczy nas ani brzmieniem, ani stylistyką. Wszystko tutaj kontynuuje znaną od lat konwencję. Istotną wadą jest również brak wyróżniających się utworów, z których większość, prócz wymienionych powyżej, raczej nie zapada w pamięć.

Lekkie brzmienia i nastrojowe kompozycje sprawiają, że „Wait For Me” jest idealnym tłem nocnych podróży czy domowego relaksu. Sama muzyka może jednak pozostawić niedosyt, szczególnie u osób, które liczyły na przełom. ■

Rafał A. Janus